KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXI Nr. 2 15 stycznia 1932 r.

Z. WOJNICZ - SIANOŻĘCKI, Ppłk. inż.

Rola farmaceutów w obronie kraju na wojnie i w czasie pokoju.

I. CHARAKTER WOJNY WSPÓŁCZESNEJ.

Wojna w pojęciu współczesnem jest walką zbrojną pomiędzy państwami demokratycznemi, rządzonemi wolą narodów. Ponieważ każda wojna w istocie swej musi być prowadzona do zwycięstwa, które jedynie jest w stanie usprawiedliwić te wysokie wymagania ofiarności, jakie każde państwo wojujące musi stawiać swym obywatelom, przeto zwycięstwo, w imię którego wojna się prowadzi, musi być zwycięstwem pewnem i trwałem. Zwycięstwa chwilowe są zbyt słabą rekompesatą, by w imię ich można było zmusić wielkie masy narodów do samorzutnego nałożenia na siebie straszliwych ciężarów fizycznych i moralnych, nieodłącznie związanych z każdą wojną.

W czasach dzisiejszych zwycięstwo pełne oznacza tylko tak kompletne złamanie oporu napadniętego narodu i tak głębokie pogłębienie jego ducha, by wszelka myśl nawet o powstaniu i ponownym porywie zbrojnym do zrzucenia z siebie jarzma narzuconych warunków pokoju została zabita na czas conajmniej kilku pokoleń.

Ponieważ narody w państwach współczesnych są jedynymi i pełnowolnymi panami swych państw i rządzą się nieinaczej, jak zapomocą swych ciał przedstawicielskich, których skład może być zmieniany zależnie od woli mas ludności, przeto tak kompletne zwycięstwo, jakiego wymaga wojna we współczesnem tego słowa znaczeniu, nie może być osiągnięte bez rozciągnięcia działań wojennych daleko poza obręb właściwych sił zbrojnych państwa, będących jedynie technicznem narzędziem walki, i bezpośredniego zaatakowania istotnego spiritus movens oporu, czyli męstwa i woli kolosalnych mas ludności w całem napadniętem państwie.

Wojny dawniejsze prowadzone były oczywiście na tych samych zasadach, co i współczesne, ale wówczas dość było złamać opór monarchy i jego wojska, by uzyskać zwycięstwo, gdyż wielkie masy narodów faktycznie żadnego znaczenia w rządzeniu swem państwem nie posiadały, a o stanowisku międzynarodowem jego decydowała wola monarchy, którego władza i wpływy zresztą nie mogły być bezgraniczne, wojny zatem kończyły się kompromisem, polegającym zazwyczaj na częściowem uszczupleniu terytorjum lub stopnia samodzielności państwa bez żadnego oglądania się na to, jak to się odbija na losie ludności, która się na odstąpionem terytorjum pozostała i przeszła pod nowe panowanie lub zmuszona została w całości poddać się wpływom państwa zwycięskiego.

Poza tem wojny dawniejsze nawet nie miały technicznych środków, któreby pozwolić mogły na zaatakowanie bezpośrednio samej ludności napadniętego kraju przedtem, nim zostanie zniszczona żywa siła jego wojska.

Dziś czasy się pod tym względem radykalnie zmieniły: lotnictwo wojenne daje dziś możność zaatakowania odrazu całego terytorjum napadniętego państwa w sposób tem bardziej pewny, że głębokie wnętrze kraju w chwili obecnej nie posiada faktycznie niemal żadnej możności stawiania skutecznego oporu czynnego, a z drugiej strony w czasach dzisiejszych cała moc oporu broniącego się państwa jest wyłącznie niemal wykładnikiem zbiorowej woli wytrwania jego narodu, zatem steroryzowanie tej woli jest zbyt ponętnym celem, by można było powstrzymać się od pokusy osiągnięcia go tak stosunkowo prostym i pewnym środkiem, jak napad lotniczo-gazowy na wszystkie ośrodki zaludnione wnętrza kraju.

Zagadnienie techniki skutecznej obrony wnętrza kraju i całej masy jego ludności przerasta wszystkie rozporządzalne możliwości właściwych sił zbrojnych: najlepsza nawet armja może tylko zwyciężać armję napastnika i atakować jego tyły, lecz nie jest w stanie poświęcić się całkowicie i wyłącznie tylko bronieniu niezliczonych możliwych do zaatakowania punktów terytorjum państwa własnego. Rachować tu można tylko na jedno: że naród sam wytrzyma cały straszliwy nacisk moralny napadającego i nie straci ducha oporu aż do chwili, gdy faktyczne zwycięstwo broniącego go wojska zniszczy armje napastnika i uniemożliwi im dalsze prowadzenie operacji agresywnych. Wówczas dopiero zwycięstwo kompletne da się stosunkowo już łatwo osiągnąć.

Taka wytrzymałość narodu wymaga zupełnie osobliwego nastawienia jego psychiki: naród niezależny

musi organicznie wiązać umiłowanie swej niepodległości i samorządności ze zdecydowaną wolą obrony ich przed napadem bez żadnego liczenia się z siłami i bez oglądania się na nieuniknione straty w ludziach i mieniu. Męstwo obywateli w najogólniejszem tego słowa znaczeniu, męstwo równie przepełniające serca mężczyzn, jak kobiet, dzieci i starców, jest podstawowym warunkiem zwycięstwa.

Takie męstwo i wola do życia niepodległego narodu dopiero może dać podstawę do rozwiązania technicznego zagadnienia obrony, a raczej — samoobrony wnętrza kraju.

Zakładając, że niezłomna wola wytrwania istnieje, i że na niej można w zupełności polegać nawet w najstraszliwszych chwilach wojny, już stosunkowo nietrudno jest obmyśleć konsekwentny i technicznie zupełnie realny plan samoobrony wnętrza kraju z podziałem roli i pracy pomiędzy wszystkiemi grupami ludności. W planie tym oczywiście znajdzie się zupełnie określone miejsce i dla ludzi posiadających specjalne wykształcenie fachowe, a wśród nich i dla farmaceutów, stąd wypływa konieczność wyjaśnienia roli farmaceutów w nowoczesnem systemie obrony kraju, któremu wykład niniejszy jest poświęcony.

II. ZADANIA FARMACJI W CZASIE WOJNY.

1. Podstawowem zadaniem rozporządzalnych w państwie organizacji i sił farmaceutycznych jest zapewnienie dostatecznej ilości środków ratowniczych i leczniczych dla wojska i rażonej przez lotnictwo nieprzyjacielskie i wszelkie inne klęski, związane z wojną, ludności cywilnej.

Zadanie to w normalnym czasie pokojowym żadnych specjalnych trudności nie nastręcza, natomiast w czasie wojny może ono stać się jedną z przyczyn, potęgujących zgubne skutki wojny do rozmiarów klęski. Zamknięty wskutek wojny dowóz środków leczniczych z zagranicy i rozstrój transportu we wnętrzu kraju wytwarzają odrazu trudności w zaopatrzeniu sanitarnem, a wzmożony napływ ofiar wojny bądź to porażonych na polach walk, bądź powstałych naskutek napadów lotniczych, głodu, chorób epidemicznych i wogóle ciężkich warunków życia wojennego podnosi to normalne zapotrzebowanie środków ratowniczych i leczniczych conajmniej 10-ciokrotnie w porównaniu z czasem pokojowym.

Zważywszy, że w chwili obecnej sytuacja na rynku farmaceutycznym niewiele się zmieniła w porównaniu z przedwojenną, kiedy to około 90% całej wytwórczości chemiczno-farmaceutycznej świata koncentrowało się faktycznie w rękach niemieckich, śmiało rzec można, że z wybuchem wojny każde państwo europejskie, a Polska — przedewszystkiem, odrazu odczuje gwałtowny głód środków leczniczych, dostarczanych przez przemysł chemiczny, a cały szereg środków osobliwie trudnych do wytwarzania, stanowiących wyłączną specjalność przemysłu niemieckiego, odrazu zniknie z rynku bez śladu.

Pamiętamy wszyscy kolosalne trudności, z jakiemi musiały walczyć wszystkie państwa podczas wojny światowej, mimo iż w chwili jej wybuchu rozporządzały one zapasami nagromadzonemi w ciągu dziesiątków lat, to też z łatwością możemy sobie wyobranaszą sytuację w wojnie przyszłej.

Jedynem wyjściem z niej byłoby posiadanie własnego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, mogącego zapewnić nam samowystarczalność. Zrozumiałą jednak jest rzeczą, że dążenie do tej samowystarczalności przy zachowaniu całkowitego katalogu dziś używanych leków, środków patentowanych i specyfików zgóry skazane jest na fiasko, i że tylko posunięta do ostatnich granic możliwości redukcja liczby środków i dobór takiej ich kolekcji, któraby mogła być wytwarzana własnemi siłami, może nas ustrzec przed trudnościami fizycznie niemożliwemi do pokonania.

Duży nacisk należy pozatem kłaść na rozwój lecznictwa ziołowego i na kulturę roślin leczniczych we własnym kraju, gdyż tylko te środki mogą być zupełnie uniezależnione od jakichkolwiek surowców i półproduktów zagranicznych, nie wymagając nic ponad odpowiednie nawożenie i kulturę, którą nawet pod szkłem można dziś prowadzić w rozmiarach niemal że nieograniczonych.

2. Drugiem zadaniem farmacji w czasie wojny jest niezmiernie wzmożone zapotrzebowanie pracy nad utrzymaniem poziomu hygjeny w kraju na należytej wysokości. Straszliwy rozstrój całego życia kulturalnego w kraju wojującym wymaga udziesięciokrotnienia wysiłków dla utrzymania w karbach niezliczonej ilości szkodników roślinnych, zwierzęcych i drobnoustrojowych czyhających na każdą sposobność, by się rozwinąć do rozmiarów katastrofalnych, w których walka z niemi staje się już niemal niepodobieństwem. Środki tępiące owady i grzyby pasorzytujące na ludziach i roślinach, wszelkiego rodzaju środki antyseptyczne, dezynfekcyjne i serologiczne w czasie wojny muszą być dostarczane w ilościach kolosalnych i nie mogą być opóźnione, gdyż każda zwłoka może powodować nieobliczalne wprost następstwa. Wszystko to jednak wymaga nagromadzenia odpowiednich zapasów zawczasu i nieustannej walki ze szkodnikami, prowadzonej bez wytchnienia jeszcze w czasach pokojowych, by ilość możliwych ognisk ich rozrostu na czas wojny została zredukowana do minimum, a nawet jeszcze lepiej — by znikła zupełnie.

3. Stojąc na straży należytego wyposażenia kraju w środki zdrowotne w czasie wojny, będzie musiała farmacja podjąć się również zadania systematycznego prowadzenia analizy wszystkich substancji, mogących spowodować epidemje lub zatrucia masowe, więc ilość normalnych analiz wody, produktów spożywczych, powietrza i t. p. rzeczy wzrosnąć musi w czasie wojny również wielokrotnie w porównaniu z czasem pokojowym. Nie w mniejszym stopniu wzrośnie również liczba wszelkiego rodzaju analiz djagnostycznych, zatem zasobność aparatu analityczno - farmaceutycznego w odczynniki, indykatory różnego rodzaju, oraz przyrządy, musi być jeszcze w czasach pokojowych doprowadzona do norm, które wytknie niewątpliwie potrzeba wojenna.

4. Na farmaceutów również spadnie główny ciężar analiz toksykologicznych dla rozpoznania istoty środków używanych do napadów chemicznych przez lotnictwo nieprzyjacielskie na głębokie wnętrza kraju, które niewątpliwie będą ogołocone z fachowych sił chemicznych i lekarskich, które w ogromnej większości zostaną pociągnięte do czynnej pracy w wojsku i w wytwórniach zaopatrujących front. Analizy te wymagają dość odrębnej metody i specjalnego wyszkolenia, a trafność ich przecie jest podstawowym warunkiem szybkiego uspokojenia paniki i niemylnego nastawienia roboty ratowniczej, od której sprawności przedewszystkiem zależy ilość strat, które kraj będzie niósł w czasie wojny.

5. Wreszcie nieuniknione w czasie wojny powikłania w transporcie, zwłaszcza na szlakach objętych głównym ruchem zaopatrzeniowym dla potrzeb wojny, spowodują, że leżące wdali od tych traktów punkty handlu środkami leczniczemi zostaną na długi czas pozbawione możności łatwego wznawiania szybko zużywanych zapasów i będą musiały radzić sobie własnemi siłami, gdyż poza aptekami ludność nie będzie miała żadnych punktów, w których by mogła znaleść mnóstwo potrzebnych jej środków leczniczych, ratowniczych i obrony indywidualnej.

Wzmożenie zasobności wszystkich rozsianych po całem Państwie środków handlu farmaceutycznego na czas wojny musi być przygotowane przez odpowiednie zabiegi czynione jeszcze w czasach pokojowych, gdyż wojna uniemożliwi jakiekolwiek bardziej planowe i szerokie poczynania na tym polu.

(Dokończenie nastąpi).

Streszczenia z czasopism obcych.

Trzechsetna rocznicza odkrycia emetyku. Trzechsetlecie odkrycia emetyku przez lekarza i chemika Adrjana de Mynsicht zasługuje na podkreślenie. Emetyk stanowi bowiem jeden z pierwszych złożonych związków organometalicznych stosowanych w lecznictwie, podczas gdy jego budowę chemiczną wyjaśniono dopiero niedawno. Odkrycie to jest uwieńczeniem długotrwałych badań i należałoby właściwie przedstawić na tem miejscu całą historję antymonu, skoro już alchemicy oddawali się wyczerpującym badaniom tego metaloidu. W słynnym „Triumphwagen des Antimonii" (wóz trjumfalny antymonu), przypisywanym mylnie Paracelsusowi, a stworzonym przez Basiliusa Valentinusa, zebrane są dane odnoszące się do antymonu.

Ograniczając się do zastosowania antymonu w lecznictwie przypomnieć należy, że do celów wyłącznie zewnętrznych przepisywali go Dioskorides i Galenus i że w czasach starożytnych stosowano go na Wchodzie do celów kosmetycznych pod nazwą „kohol". Zdaje się natomiast, że Paracelsus, jako pierwszy, zastosował antymon jako lek wewnętrzny, a dzieło Luwika de Launay (1594) spopularyzowało go znacznie. W dziele tem zaleca autor antymon jako lek wszechstronny, co zmusiło Wydział lekarski w Paryżu do zabronienia stosowania tego środka w r. 1566 naskutek szeregu nadużyć. W sto lat później nowe zarządzenie zniosło uchwałę Wydziału lekarskiego. Prawdopodobnie rozbieżne i ujemne wyniki lecznictwa antymonowego miały swe źródło w nieumiejętnem dawkowaniu, w zanieczyszczeniach preparatów lub w nieodpowiedniej postaci stosowanego połączenia. Takiem połączeniem był proszek Algarotha, powstający przy działaniu wody na masło antymonowe (Butyrum Antimonii), wynaleziony przez Algarotto (inaczej Algaroth), lekarza z Werony. Cornachinus ,profesor w Pizie i współplemieniec Algarotha, stosował w swej praktyce również proszek zawierający antymon i to ze zdumiewająco dodatniemi skutkami. Możliwe, że był to emetyk, gdyż od dawna znano już silnie wymiotne działanie wina bogatego w kamień winny i przechowywanego w antymonowych naczyniach.

Odkrycie Adrjana de Mynsicht (1631) wywołało szereg sprzecznych z sobą opinij odnośnie do leczniczej wartości emetyku, który wreszcie uznano za lek wartościowy i wcielono do arsenału leczniczego.

W ostatnich czasach poczęto stosować emetyk i analogiczne produkty chemiczne dożylnie przeciwko schorzeniom na tle krętkowem, jakkolwiek z wynikami słabszemi od kuracji arsenowej. Jednakowoż badania w tym kierunku trwają nadal i należy się spodziewać dalszych odkryć w dziedzinie bardzo starej, lecz dotąd jeszcze niewyczerpanej. *(Journal de Pharmacie et de Chimie, 1931, t. XIV, nr. 8).*

Odróżnienie kaolinu od talku. *E. Tschirch (Jahresber. d. Pharm. 1930, str. 104).* Około 1 g. substancji ogrzewa się do wrzenia z 10 ccm 2 N HCl, przesącz zobojętnia się 2 N amonjakiem, zakwasza słabo kwasem octowym i dodaje 1 ccm 1% alkoholowego roztworu hematoksyliny. W obecności kaolinu barwi się roztwór różowo-fjoletowo, potem niebiesko-fjoletowo, podczas gdy łojek daje jedynie zabarwienie żółtawe.

Nowa czuła reakcja barwna mocznika. *A. Sanchez (Jahresber. d. Pharm. 1930, str. 177).* Autor podaje czułą barwną reakcję, jaką daje mocznik pod działaniem fenylohydrazyny z wanilliną w kwasie solnym. Podobną reakcję, jakkolwiek słabszą, dają metylo- i etylouretan, kwas barbiturowy, weronal, kryogenina i maretyna. Wykonanie: 3 krople badanego roztworu zadaje się 5 kroplami 1½% wodnego roztworu chlorowodorku fenylohydrazyny, następnie odparowuje się na łaźni glicerynowej w temp. najwyżej 120 stopni do sucha i ogrzewa ściśle 5 minut do temp. 160 — 170 stopni. Po oziębieniu dodaje się 10 kropli 0.5% roztworu wanilliny w kwasie solnym i otrzymuje czerwone zabarwienie. *H.*

Niezgadzająca się mieszanina bromku sodowego z chlorowodorkiem papaweryny i innemi alkaloidami makowca. *A. Cooremans i P. Hublet (Jahresber. d. Pharm. 1930, str. 249).* Około 0.5% roztwór NaBr daje z 0.3% roztworem Papaverin. hydrochl. krystaliczny osad nierozpuszczalny w chloroformie, eterze i alkoholu, trudno rozpuszczalny w wodzie, top. w 190 st. Dodatek kwasu cytrynowego wpływa hamująco na tworzenie się kryształów, podczas gdy cytrynian i będźwinian sodowy nie wywierają żadnego wpływu w tym kierunku. Również w roztworach Codein. phosph. i Aethylmorph. hydrochl. powstają straty po dodaniu roztworu NaBr, atoli dopiero w wyższych stężeniach.

Niezgadzająca się mieszanina gwajaku i gumy arabskiej. *Krantz i Can (Jahresber. d. Pharm. 1930, str 251).* Roztwory zawierające Tr. guajaci i gumę arabską obok siebie barwią się niebiesko-zielono wskutek działania oksydaz gumy na nalewkę wzgl. jej składniki. Jeżeli natomiast utrzymać przez dodatek kwasów, węglanów alkalicznych lub amonjaku pH poniżej 3,7 lub powyżej 8,4, zabarwienie nie występuje. Ten sam efekt można osiągnąć przez inaktywowanie oksydaz zap. gotowania roztworu gumy przez 15 minut.

W SPRAWIE BADANIA CZYSTEGO KWASU SALICYLOWEGO NA OBECNOŚĆ CHLORKÓW.

W Materjałach do Farmakopei Polskiej oraz w niektórych farmakopeach obcych próbę na obecność chlorków w czystym kwasie salicylowym wykonywa się następująco:

„Rozpuścić 2 gr. kwasu salicylowego w 18 cm.³ spirytusu; połowę tego roztworu zakwasić kwasem azotowym i dodać roztworu azotanu srebrowego, przyczem może powstawać, co najwyżej, opalizacja (kwas solny)"...

Podane stężenie kwasu salicylowego jest zbyt duże, gdyż zazwyczaj wodne odczynniki (kwas azotowy i azotan srebrowy) wytrącają z roztworu alkoholowego wolny kwas salicylowy, który przy małem doświadczeniu może być przyjęty za chlorek srebrowy. Próba ta przebiega lepiej przy użyciu 5% roztworu kwasu salicylowego (1 gr. kwasu + 19 cm.³ alkoholu), gdyż stężenie nie jest już tak wielkie i przy ostrożnem dodawaniu (małe ilości!) odczynników kwas salicylowy nie wypada.

Zmianę tę wprowadzi, prawdopodobnie, Farmakopea Polska.

Inż. W. Więckowski.

Sprawy zawodowe.

W OBRONIE UPRAWNIEŃ ZAWODOWYCH.

W dniu 30 grudnia r. ub. delegacja Zarządu Głównego Z. Z. F. P. złożyła w Departamencie Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo następującej treści:

Związek Zawodowy Farmaceutów - Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej już niejednokrotnie zwracał się do Departamentu Służby Zdrowia w sprawie wydawania leków przez Kasy Chorych z ambulatorjów i tak zwanych punktów przez osoby do tego nieuprawnione. Pragniemy zaznaczyć, że wydawanie leków chorym przez Kasy Chorych, koleje państwowe, instytucje miejskie, różne towarzystwa filantropijne i wyznaniowe może być uskuteczniane wyłącznie za pośrednictwem legalnych aptek i przez dyplomowanych farmaceutów. Dotychczas Władze Państwowe tolerują nieposzanowanie przepisów ustawodawstwa aptekarskiego przez wyżej wymienione instytucje, a niektóre z nich, jak Kasy Chorych, pozwalają sobie na przygotowywanie całego szeregu gotowych leków złożonych nawet z narkotykami i na wydawanie ich następnie chorym przez personel niefachowy.

Ponadto pragniemy podkreślić, że gotowe formułki Kas Chorych nie są zgodne z przepisami farmakopealnemi. Kasy Chorych dążą do usankcjonowania aptek bez aptekarzy i wydawania chorym różnych kompozycyj, niezgodnych z obowiązującymi przepisami.

Jednocześnie na potwierdzenie naszych wywodów pozwalamy sobie załączyć wykaz gotowych leków Krakowskiej Kasy Chorych i Wileńskiej apteki Okręgowego Zw. Kas Chorych w Warszawie. Gotowe leki są przeznaczone prawie wyłącznie dla Kas Chorych, które nie posiadają własnych aptek.

PŁACE W APTEKACH WARSZAWSKICH.

W Nr. 1 *Wiadomości Farmac.* z d. 3.I r. b. znajdujemy komunikat następujący:

Zarząd W. T. F. niniejszem pozwala sobie przypomnieć wszystkim kolegom w Warszawie, iż w dniu 10.XII 1928 r. zapadła uchwała następującej treści:

„Ogólne Zebranie Wydziału Właścicieli Aptek W. T. F. uchwala miesięczne wynagrodzenie dla pracowników aptecznych w następującej wysokości:

wykwalifikowanemu magistrowi, wzgl. prowizorowi farmacji	zł. 500.—
wykwalifikowanemu pomocnikowi aptekarskiemu, mającemu przynajmniej 2 lata praktyki pomocnikowskiej	„ 400.—
magistrowi, odbywającemu praktykę w aptece:	
w 4-tym roku praktyki	„ 400.—
w 3-cim „ „	„ 300.—
w 2-gim „ „	„ 200.—
w 1-ym „ „	„ 100.—
wynagrodzenie za dyżur nocny	„ 10.—

Powyższe normy, zaproponowane w zakresie 400 zł. dla pomocnika i 500 zł. dla wykwalifikowanego magistra, wzgl. prowizora przez Gł. Inspektora Pracy Min. Pr. i Op. Sp. na odbytych konferencjach z przedstawicielami W. T. F. rozumieją się jako uposażenia minimalne.

Uchwała niniejsza w sprawie płac obowiązuje wszystkich członków Wydziału Właścicieli Aptek Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, posiadających apteki w obrębie Warszawy, od dnia 1 lipca 1928 r.".

Uchwała powyższa nie została dotychczas zmieniona i Zarząd W. T. F. prosi wszystkich kolegów warszawskich o jej przestrzeganie, jako płac minimalnych personelu fachowego w aptekach na terenie Warszawy.

(—) *A. Pęszyński.* Sekretarz (—) *J. Gessner.* Prezes W. T. F.

PŁACE W OKRĘGU POZNAŃSKIM.

W dn. 16 grudnia r. ub. na zebraniu miesięcznem Okręgu Poznańskiego P. P. T. F. uchwalone zostały następujące normy uposażeniowe dla pracowników aptek:

magister w I półroczu praktyki	150 zł.
„ II „ „	200 „
cały drugi rok	300 „
„ trzeci rok	400 „
„ czwarty rok	500 „
w pierwszym roku po otrzymaniu aprobaty	650 „

Na prowincji, o ile pracownik otrzymuje utrzymanie, mieszkanie i t. d., o 100 zł. mniej. Praca w aptekach w dużych miastach trwa od godz. 8 do 19.30 — z dwugodzinną przerwą na obiad i dwa razy w tygodniu po pół dnia wolnego.

Przyjęcie powyższej uchwały poprzedziły pertraktacje, prowadzone przez t. zw. komisję porozumiewawczą, która odbyła posiedzenie w dniu 30.IX r. ub. Protokół z posiedzenia podajemy niżej.

Obecni z ramienia P. P. T. F. pp.: *Majorowicz, Ostrowicz, Stryczyński.*

Obecni z ramienia Z. Z. F. P. pp.: *Szymański, Włodarski, Wiertel.*

Posiedzenie zagaił o godz. 15.10 prezes P. P. T. F. p. aptekarz Majorowicz, podając na wstępie do wiadomości Komisji, że uchwała ostatniego plenarnego zebrania Okręgu Poznańskiego P. P. T. F. w sprawie usunięcia sił niefachowych, zajętych w aptekach przy pracy zawodowej, najpóźniej do dnia 1.I 32 r. została odpowiednio rozesłana do wiadomości wszystkich właścicieli aptek.

Przewodniczący poprosił kandydata farm. Wiertla o protokółowanie obrad komisji, na co obecni się zgodzili.

Zabiera głos prezes Z. Z. F. P. p. Szymański, który proponuje komisji rozdzielić dwa zasadnicze punkty konferencji, a mianowicie: 1) warunki pracy, 2) warunki płacy, oraz warunki w miastach większych, jak Poznań i Bydgoszcz, i w miastach mniejszych, pozostałych.

Komisja godzi się na tę propozycję z tem, żeby do liczby miast większych zaliczyć jeszcze Inowrocław i Gniezno. Propozycje przedstawicieli Z. Z. F. P. co do warunków pracy wysunięto następujące. W miastach większych, a więc: w Poznaniu, Bydgoszczy, Inowrocławiu i Gnieźnie obowiązuje następujący czas pracy: od godz. 8.30 do 7.30, względnie od 8-ej do 7-ej z dwugodzinną przerwą obiadową, oraz z dwoma półdniówkami w tygodniu wypoczynku, z obowiązkiem pełnienia dyżurów nocnych i świątecznych na zmianę z właścicielem lub personelem. Przed rozpoczęciem dyżuru nocnego i po służbie nocnej, przysługuje pracownikowi jedna godzina wolna, celem spożycia kolacji wzgl. śniadania.

W pozostałych miastach, gdzie lokalne warunki ze względu na dobro publiczne nie pozwalają na powyższy czas pracy, pracownikowi przysługuje jedna półdniówka w tygodniu wolnego, odpoczynek co drugą niedzielę, dwugodzinna przerwa obiadowa i odpowiedni ekwiwalent za przepracowaną większą ilość godzin w tygodniu, t. zn. ponad ustawowy 46-godzinny tydzień pracy.

Postulaty powyższe przedstawiciele Zw. Z. F. Pr. motywowali koniecznością dostosowania czasu pracy w aptekach do obowiązującej ustawy o ochronie pracy. Wypoczynek w tygodniu, czy w porze obiadowej, zwłaszcza w aptekach o dużej czynności jest wskazany ze względu na zdrowie i wydajność pracy pracownika.

Reprezentanci P. P. T. F. po wysłuchaniu powyższych postulatów zajęli naogół stanowisko przychylne, zaznaczając, że na warunki pracy w aptekach większych miast się zgadzają, ponieważ warunki te obecnie są przyjęte, a o ile jedna lub druga apteka daje gorsze warunki, to koniecznem jest ich ujednostajnienie. Propozycję delegatów Zw. Zaw. Farm. Prac., wysunięte dla miast mniejszych, natrafiły natomiast na większe zastrzeżenia. Pan aptekarz Stryczyński stał na stanowisku, że zgadza się na jedną półdniówkę w tygodniu i każdą drugą niedzielę wolnego. Natomiast dwugodzinna przerwa obiadowa oraz dodatkowe wynagrodzenie za nadgodzinną pracę są zupełnie nie do przyjęcia, motywując tem, że praca w aptekach prowincjonalnych jest mniej intensywna, że pracownik najczęściej jada u pracodawcy, że ma każdej chwili możność korzystania z przechadzki i proponuje zamiast dwóch godzin przerwy obiadowej przerwę jednej godziny.

Po dłuższej dyskusji delegaci P. P. T. F. proponują jedną i pół godziny przerwy obiadowej, godząc się pozatem na warunki, zaproponowane przez delegatów Z. Z. F. P., za wyjątkiem specjalnego wynagrodzenia za nadgodziny.

Poruszoną przez delegatów Z. Z. F. P. sprawę wynagrodzenia za dyżur nocny przez przeznaczenie pracownikowi przewidzianej taksą należności za ekspedycję nocną delegaci P. P. T. F. nie przyjęli, twierdząc, że sprawia to trudności nie tylko przy rozliczaniu, ale niejednokrotnie mogłoby wyjść na szkodę apteki z tej racji, że pracownik zbyt rygorystycznie ściągałby opłatę za ekspedycję nocną. Następnie przystąpiono do omawiania warunków płacy. Przewodniczący udziela głosu delegatom Z. Z. F. P., którzy wysuwają następujące propozycje:

Ustanawia się pewne minimum zarobków dla poszczególnych grup farm. wedle czasu przepracowanego z tem, że płace te mogą być wyższe stosownie od uznania pracodawcy.

Termin — magister — oznacza farmaceutę, który uzyskał stopień magistra, a nie odbył żadnej praktyki.

Mag. w	I-ym	półr. prakt.	125 zł. lub	50 zł. pl.	mieszk. i	w. utrz.
„ „	II-im	„ „	200 „ „	100 „ „	„	„ „ „
„ „	III-im	„ „	300 „ „	200 „ „	„	„ „ „
„ „	IV-ym	„ „	400 „ „	300 „ „	„	„ „ „
„ „	V-ym	„ „	500 „ „	400 „ „	„	„ „ „
„ „	VI-ym	„ „	600 „ „	500 „ „	„	„ „ „
Mag. aprobow.		„ „	700 „ „	600 „ „	„	„ „ „

Warunki, proponowane przez delegatów P.P.T.F., przedstawiają się następująco:

Mag. w	I-ym	półr. prakt.	150 zł. lub	50 zł. pl.	w. mieszk.	i utrz.
„ „	II-im	„ „	200 „ „	100 „ „ „	„	„ „
„ „	drugim roku	„	250 „ „	150 „ „ „	„	„ „
„ „	trzecim	„ „	400 „ „	300 „ „ „	„	„ „
Mag. w I r.	po uzysk. apr.		600 „ „	500 „ „ „	„	„ „

W sprawie pośrednictwa pracy postanowiono współdziałać w ten sposób, że Zw. Zaw. Farm. Prac. będzie dostarczał spis kolegów, poszukujących pracy, a P. P. T. F. — spis wolnych posad.

Ponieważ propozycje delegatów obu organizacyj szczególnie w kwestji płac posiadają dość poważne różnice, których mimo długiej dyskusji uzgodnić i wyprowadzić na jedną platformę się nie udało, postanowili obecni odnieść się do swych plenarnych zebrań, ażeby otrzymać odpowiednie pełnomocnictwa, po uzyskaniu których postanowiono się zejść ponownie, aby umowę skonkretyzować i podpisać. O godz. 17 przewodniczący solwował zebranie.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 19 grudnia r. ub.

Obecni koledzy: *Edm. Szyszko, J. Cyranowski, Sylw. Grabowski, Cz. Fink-Finowicki, Cz. Nałęcz*, członek Głównej Komisji Rewizyjnej *Z. Jankiewicz* i *K. Dąbrowski.*

Przewodniczył kol. *Edm. Szyszko*, protokółował kol. *Cz. Nałęcz.*

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Komit. Wykon.

1. Sprawozdanie o sytuacji na terenie aptek Kas Chorych i prywatnych.

3. Sprawy skarbowe.
4. Bezrobocie.
5. Sprawy bieżące.
6. Wnioski prezydjum.
7. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawozdanie o sytuacji na terenie aptek prywatnych i Kas Chorych dali koledzy Szyszko i Nałęcz.

Komitet Wykonawczy od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z P. P. T. F. w sprawie płac, które mają być ujęte w formie umowy zbiorowej. Zarząd P. P. T. F. wykazał dużo dobrej chęci i wszystkie punkty umowy zostały uzgodnione, lecz dotychczas jeszcze umowa nie uzyskała aprobaty walnego zebrania Wydziału Właścicieli Aptek. Według zdania zarządu P. P. T. F., aczkolwiek sprawa napotyka na sprzeciw ze strony wielu ich członków, jednak spodziewają się, że umowa przez większość zostanie zaakceptowana.

Na terenie Kas Chorych sprawa płac nie jest dotychczas definitywnie załatwiona we wszystkich okręgach, lecz Komitet Wykonawczy ma nadzieję pomyślnego załatwienia po ostatnim okólniku Głównego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych. Co się tyczy daty wejścia pragmatyki, to są pewne wątpliwości, czy będzie zastosowana od dnia 1.I.1932 r.

3. Sprawy skarbowe zreferował kol. *Fink-Finowicki*, wskazując na duże zaległości Oddz. Krakowskiego i Łódzkiego, oraz przedstawił poszczególne pozycje wydatków od kwitu Nr. 55 do kwitu Nr. 195,

które Komitet Wykonawczy zaakceptował. Ponadto kol. skarbnik podał do wiadomości, że prezydjum zastanawiało się nad preliminarzem budżetowym na rok 1932 i aczkolwiek Zjazd upoważnił Zarząd Główny do wydatkowania do przyszłego zjazdu według obecnego preliminarza, to jednak ze względu na to, że przewiduje się mniejsze wpływy — Prezydjum opracowało próbny budżet, który zostanie przedłożony na następne posiedzenie w ostatecznej formie o 12 — 15% mniejszy od dotychczasowego.

4. Postanowiono wydać okólnik do Oddziałów, żeby zorganizowały we własnym zakresie pomoc dla bezrobotnych farmaceutów, oraz prowadziły energiczną walkę z siłami niefachowemi. Ponadto zakomunikować Oddziałom, ze P. P. T. F. przyrzekło popierać naszą akcję w sprawie zwalczania sił niefachowych.

Postanowiono wydać okólnik do Oddziałów w sprawie członków zalegających w opłacaniu składek członkowskich.

5. Po zapoznaniu się z przebiegiem zatargu pracowników apteki K. Ch. w Lublinie z tamtejszym kierownikiem apteki *magr. Sikorskim*, postanowiono wydelegować dla zbadania całokształtu sprawy członka Zarządu Gł. kol. *R. Stockiego.*

6. a) Na wniosek prezydjum, postanowiono zaprzestać zbierania po zł. 30 na fundusz strejkowy i zawiadomić Oddziały, które wpłaciły już na powyższy cel, że sumy wpłacone będą zapisane na dobro Oddziałów na poczet składek członkowskich.

b) Postanowiono upoważnić skarbnika do spisania na straty wszystkich weksli, co do których niema żadnych widoków na ich zrealizowanie i wykaz przedstawić na następne posiedzenie.

c) Postanowiono przyjąć na stanowisko kierownika Biura Kupna i Sprzedaży Aptek ofertę p. *Łyżwińskiego.*

7. a) Postanowiono ustalić termin posiedzenia plenum Zarządu Głównego na następnem posiedzeniu, po sporządzeniu bilansu za r. 1931.

Postanowiono jeszcze raz zwrócić się do czynników miarodajnych w sprawie punktów rozdzielczych, sił niefachowych, nadprodukcji w zawodzie i kreowania nadal pomocników aptekarskich.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

Na posiedzeniu Zarządu Oddz. Poznańskiego, odbytem w dniu 17 grudnia, nowowybrany zarząd ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes — kol. *Januszkiewicz Karol,*
I wice-prezes — *Janczewski Juljan,*
II wice-prezes — *Umbreit Henryk,*
sekretarz — *Jarecki Marjan,*
zastępca sekretarza — *Wiertel Albin,*
skarbnik — *Wink Wilhelm,*
zast. skarbnika — *Sławiński Bernard.*

Wiadomości bieżące.

ZJAZD DZIERŻAWCÓW APTEK WE LWOWIE. W dn. 28.XI r. ub. we Lwowie odbył się zjazd dzierżawców aptek z Małopolski Wschodniej pod przewodnictwem komitetu honorowego w osobach pp.: Ehrbara, d-ra Poratyńskiego, Scheinbacha, Dewechy'ego, Cellermajera i Wojtowicza. Referat na temat ciężkiej sytuacji ekonomicznej dzierżawców aptek wygłosił kol. A. Friedman. Po wyczerpującej dyskusji zjazd przyjął następujące uchwały:

1) Dzierżawcy aptek stwierdzają, że położenie gospodarcze dzierżawców aptek wskutek gwałtownego spadku obrotów w aptekach, uległo tak znacznemu pogorszeniu, iż nie są w stanie umówionych czynszów, ustalonych kontraktami w czasach pomyślnej konjunktury, obecnie płacić bez doprowadzenia siebie do zupełnej ruiny materjalnej.

2) Zebrani zwracają się do Izby Aptekarskiej z usilną prośbą, by bezzwłocznie na żądanie każdego dzierżawcy Izba Aptekarska przy współudziale delegatów, wybranych przez Zjazd, wszczęła pertraktacje z właścicielem apteki, celem obywatelskiego załatwienia sprawy, t. j. uzyskania dobrowolnej zniżki czynszu danej apteki na podstawie obecnych obrotów.

3) Zjazd dzierżawców aptek stwierdza, że Kasy Chorych wbrew istniejącym ustawom wydają w ambulatorjach, lub t. zw. punktach rozdzielczych, przez siły niefachowe złożone leki nawet ze środków ostro działających. Ponieważ taki stan rzeczy wpływa z jednej strony ujemnie na poziom lecznictwa, a z drugiej strony podkopuje byt aptek, zebrani zakładają przeciwko temu stanowczy protest i upraszają Izbę Aptekarską, by w jak najkrótszym czasie interwenjowała w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń oraz w Wojewódzkich Urzędach Zdrowia.

4) Zebrani stwierdzają, że hurtownie i wytwórnie aptekarskie, wbrew istniejącym przepisom ustawy, sprzedają materjały apteczne instytucjom i osobom nieuprawnionym, jak drogerjom, kooperatywom, kółkom rolniczym i t. d., przez co przyczyniają się do podkopania bytu aptekarzy — przeciwko temu zebrani jak najenergiczniej protestują i oświadczają, że w razie utrzymania tego bezprawnego postępowania zorganizują akcję za bojkotem tych hurtowni.

5) Zebrani zwracają się z prośbą do Izby Aptekarskiej, by poczyniła odpowiednie kroki u władz podatkowych, celem uzyskania stosownych do obecnych obrotów wymiarów podatków, oraz rozłożenie zaległości na dogodne raty z opuszczeniem odsetek zwłoki.

6) Celem lepszej obrony interesów dzierżawców, Zebrani upoważniają Komitet wykonawczy do zawiązania Związku dzierżawców aptek na terenie 3-ch województw Małopolski Wschodniej.

EGZAMINY NA KURSACH PROWIZORSKICH w Wilnie zakończyły się w dn. 19 grudnia ub. r. W skład Komisji ministerjalnej wchodzili: prof. Wł. Mazurkiewicz — przewodniczący, naczelnik W. Sokolewicz — komisarz rządowy, oraz prof. Wł. Karaffa-Korbutt, Koskowski, Muszyński, Sławiński i Władyczko — egzaminatorowie. Na 50 egzaminowanych zdało egzamin 33.

Egzaminy poprawkowe odbędą się w Warszawie w dn. 21 marca r. b. Kandydaci do nich winni zgłosić się w tym dniu o godz. 9-ej rano w Zakładzie Farmacji Stosowanej, przy ul. Oczki 3.

MIANOWANIA W WOJSKU. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonem w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. Nr. 13 z dnia 22 grudnia 1931 r., zostały nadane stopnie następującym oficerom-aptekarzom:

stopień pułkownika — ppłk. *Szmiglowi Michałowi,*
stopień podpułkownika — mjr. *Jakubowskiemu Wincentemu,*
stopień majora — kpt. *Berankowi Janowi* —
wszystkim z dniem 1 stycznia 1932 r.

POLSKI KOMITET ZIELARSKI Przystępując, po dłuższym okresie przygotowawczym, do pozytywnych prac, nad uporządkowaniem spraw t. zw. dziedziny zielarskiej i nad rozwojem tak ważnej dla kraju produkcji roślin przemysłowo- leczniczych, Zarząd P. K. Z. zwrócił się do szeregu instytucyj państwowych, samorządowych, społeczno-zawodowych, naukowych i osób prywatnych, o przyjęcie udziału w pracach zakreślonych programem swej działalności.

W wielu państwach Europy zapoczątkowano już od lat kilku podobne prace na szerszą skalę, jest więc koniecznością, aby i Polska na tym terenie naukowych i gospodarczych usiłowań nie pozostała na uboczu. *Polski Komitet Zielarski* zapoczątkowując systematyczną akcję, oparł się na zrozumieniu ważności zagadnienia przez samo społeczeństwo, licząc równocześnie na współdziałanie i pomoc czynników publicznych, w interesie dobra kraju.

Zakres prac i plan działalności obrazują program i organizacja Wydziału Naukowego i poszczególnych Sekcyj, których sprawozdania poniżej podajemy.

Niezależnie od czynnych członków Wydziału Naukowego i Sekcji do udziału w pracach zaproszone zostały instytucje i osoby zamieszkujące w różnych okolicach kraju. Zarząd bowiem P. K. Z. wykorzystać pragnie współdziałanie i dać możność pracy wszystkim zainteresowanym rozwojem produkcji roślin leczniczych.

Członkowie korespondenci otrzymywać będą stale sprawozdania z działalności poszczególnych Sekcyj i tą drogą mieć możność współdziałania z P. K. Z. na pożytek kraju.

W dniu 27 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Wydziału Naukowego Polskiego Komitetu Zielarskiego w lokalu Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, przy ul. Marszałkowskiej 138, przy udziale 21 osób.

Pezydjum P. K. Z. reprezentowali panowie: *prof. B. Koskowski* — prezes, *mag. R. Helner* — skarbnik, *St. W. Tylicki* — sekretarz.

Posiedzenie zagaił Prezes P. K. Z. *prof. B. Koskowski*, kreśląc w krótkich słowach powstanie P. K. Z. z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego. Dzięki trzyletniej pracy kilku osób zorganizowany został P. K. Z. na wzór podobnych organizacji, powstałych w ostatnich latach niemal we wszystkich państwach w Europie. Miesiąc temu został zalegalizowany statut P. K. Z. Instytucja ta ma charakter społeczny i naukowy. Zajmując naczelne i przodujące stanowisko w dziedzinie roślin lekarskich i przemysłowych, ujęła szeroki program swej działalności.

Prof. Koskowski, kończąc swe przemówienie, zaprosił na przewodniczącego zebrania *p. prof. Hryniewieckiego*, delegata Ministerstwa Oświaty, co obecni przyjęli z wielkim uznaniem.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował:

1) Zagajenie przez prezesa P. K. Z. i wybór przewodniczącego zebrania.
2) Rozpatrzenie projektu prac Wydziału Naukowego.
3) Projekt organizacji Wydziału Naukowego.
4) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza W. N.
5) Podział na sekcje i wybór członków poszczególnych sekcyj.
6) Ustalenie terminów zebrań Wydziału i Sekcji.
7) Wolne wnioski.

Sekretarz Zarządu P. K. Z. odczytał, opracowany przez Prezydjum P. K. Z. projekt programu prac Wydziału Naukowego.

Program ten obejmuje:

1) Opracowanie spisu roślin lekarskich i przemysłowych dziko rosnących w Polsce, z wyszczególnieniem ich zasiągów i określeniem masowości w jakiej one występują.

Dla powyższych celów koniecznością się staje opracowanie kwestjonarjusza i ustalenie metody celem przeprowadzenia inwentaryzacji, za pośrednictwem instytucji samorządowych, stowarzyszeń i osób przywatnych.

2) Podziaał roślin na poszczególne grupy, w zależności od ich właściwości przyrodniczych, którym przypisujemy działanie lecznicze.

3) Przeprowadzenie badań nad wartością leczniczą, względnie przemysłową roślin, w zależności od warunków miejscowych, czasu i sposobu zbioru, przygotowywania i przechowywania surowca.

4) Doświadczenia nad roślinami przemysłowo-lekarskiemi, odnośnie:

a) wartości tychże, w zależności od metod uprawy, warunków lokalnych etc.

b) dochodowości uprawy.

5) Przeprowadzenie badań, prób i doświadczeń nad roślinami lekarskiemi u nas rosnącemi, a bliżej nieznanemi, które mogdyby zastąpić surowce sprowadzane z zagranicy.

6) Aklimatyzacja roślin dotychczas u nas nie rosnących, względnie nieuprawianych, jak Hydrastis canadensis, Ricinus i t. d.

7) Ustalenie programu prac naukowych, jakie wskazane są u nas do przeprowadzenia.

8) Poparcie usiłowań instytucji lub osób prywatnych, pracujących na tym polu.

9) Rejestracja i ewentualnie publikacja prac naukowych, wchodzących w zakres działalnoci Wydziału Naukowego.

10) Stałe utrzymywanie kontaktu z odnośnemi instytucjami i organizacjami zagranicą, mającemi na względzie analogiczne cele naukowe.

W związku z 1-szym punktem programu prac, przewodniczący zebrania p. prof. Hryniewiecki, jako Przewodniczący Warszawskiego Komitetu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zwrócił uwagę obecnych na sprawy doniosłej wagi, jakiemi są rabunkowy zbiór i eksploatacja roślin przemysłowo-lekarskich, rosnących w dzikim stanie, czego rezultatem jest niszczenie naszej flory; w pierwszym zaś rzędzie padają ofiarą rzadkie gatunki, jak *Adonis vernalis, Veratrum nigrum, Drosera* i t. d. Jako jaskrawy przykład dewastacji szaty roślinnej jest cmentarzysko Kosówki na szczycie Howerla we wschodnich Karpatach.

Pozostaje konieczność tworzenia rezerwatów dla celów naukowych i dydaktycznych.

Na temat szeroko zakrojonego programu pracy wyłoniła się dyskusja, w której brali udział pp.: *prof. K. Bassalik, inż. Hellwig, kpt. Lenarczyk, radca Müller, dr. Ossowski, dr. Sokołowski.* Wynikiem dyskusji było przyjęcie w całości programu prac Wydziału oraz utworzenie czterech następujących sekcyj: 1) Botanicznej, — 2) Doświadczalno-aklimatyzacyjnej, — 3) Farmakognostycznej, — 4) Chemiczno-technologicznej.

Przyjęto za zasadę, że Wydział Naukowy ma autonomiczne działanie w zakresie prac naukowych, rozdzielonych pomiędzy cztery powyższe sekcje. Każda z sekcyj zakreśla sobie samodzielnie plan swego działania, a rezultaty swych prac przedstawia na plenum Wydziału Naukowego.

Zarząd Wydziału Naukowego stanowią:

Przewodniczący, sekretarz, delegaci Zarządu Głównego P.K.Z. i przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Następnie przystąpiono do wyboru Prezydjum Wydziału.

Na przewodniczącego jednogłośnie został zaproszony *prof. B. Hryniewicki*, na sekretarza zaś *inż. M. Chmielińska.*

Prezydjum powierzono ustalenie terminów zebrania Wydziału i Sekcyj, oraz rozesłanie zaproszeń do osób o wzięcie udziału w pracach poszczególnych sekcyj.

Obecni na zebraniu zgłosili swój udział czynny w sekcjach oraz wysunęli kandydatury osób nieobecnych na posiedzeniu:

Do Sekcji Botanicznej: *prof. B. Hryniewiecki* i *prof. Wójcicki* z prawem kooptacji.

Do Sekcji Doświadczalno-aklimatyzacyjnej: *prof. K. Bassalik, inż. M. Chmielińska, mag. Dering, inż. Hellwig, inż. Iwanicka, dr. Kostecki, inż. Machalica, prof. Pietruszczyński, inż. Świętochowska, p. Tymanowska,* — z prawem kooptacji.

Do Sekcji Farmakognostycznej: *mag. Bukowiecki, dr. Grochowski, dr. Ossowski, dr. Sokołowski,* — z prawem kooptacji.

Do Sekcji Chemiczno-technologicznej: *prof. Koskowski, dr. Otolski,* — z prawem kooptacji.

W wolnych wnioskach pp. inż. Hellwig i dr. Ossowski zaproponowali opracowanie bibljografji z działu roślin przemysłowo-lekarskich. P. Tylicki, jako zaczątek przyszłej bibljoteki P. K.Z. ofiarował na ten cel swoją prywatną bibljotekę.

Na tem zakończono pierwsze posiedzenie organizacyjne Wydziału Naukowego.

Prezydjum Wydziału Naukowego P. K. Z., przystępując w myśl uchwały wyżej wzmiankowanego posiedzenia do zorganizowania 4-ch sekcyj, zwróciło się do następujących osób, o objęcie kierownictwa:

Sekcja Botaniczna — prof. Z. Wójcicki,
Sekcja Doświadcz.-aklimatyz. — prof. Z. Pietruszczyński,
Sekcja Farmakognostyczna — prof. J. Muszyński,
Sekcja Chemiczno-Technologiczna — dyr. dr. Zenon Martynowicz.

Z KOŁA FARMACEUTÓW STUDENTÓW UNIW. WARSZAW.

Dnia 3.XII 1931 r. odbyło się Walne Zebranie Koła Farmaceutów S. U. W. na którem udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz dokonano wyboru nowych władz Koła w składzie następującym:

Prezes — Waszkiewicz Juljan, Zarząd: Liro Zofja, Śliwowska Stanisława, Kulwieciówna Irena, Michalski Władysław, Staniszewski Stanisław, Szcześniewski Antoni, Szwedowski Bolesław, Czerwiecki Bronisław, Broda Bolesław,Danielecki Wiesław, Nikonorow Maksym, Leparski Zygmunt.

W wolnych wnioskach przyjęto następujące dezyderaty wysunięte przez ustępujący Zarząd:

1) Walne Zebranie K. F. S. U. W. poleca Zarządowi zwołanie w przeciągu tygodnia wiecu ogólnego studentów farmacji w sprawie projektu ustawy aptekarskiej.

2) Walne Zebranie zobowiązuje nowoobrany Zarząd K. F. S. U. W. do zajęcia się sprawą nostryfikantów i poczynienia kroków u władz miarodajnych celem zmniejszenia masowej nostryfikacji dyplomów zagranicznych, a zwłaszcza czeskich na U. W.

3) Walne Zebranie poleca Zarządowi Koła opracowanie projektu statutu ramowego nadesłanego przez O. Z. A. K. N. i zwołanie w celu uchwalenia nadzwyczajnego walnego zebrania.

Powyższe wnioski przyjęto przez aklamację.

4) Walne Zebranie zobowiązuje wszystkich członków Koła do prenumerowania organu Wydziału Kół Farmaceutycznych O. Z. A. K. N. „Młodej Farmacji", wniosek przyjęto większością głosów.

Wniosek Komisji Rewizyjnej: Walne Zebranie członków K. F. S. U. W. postanawia stworzyć dla niezamożnych członków Koła stypendjum im. prof. Bronisława Koskowskiego, pragnąc w tem wyrazić swą wdzięczność i cześć dla Niego za zasługi położone około odbudowy polskiej farmacji. Na ten cel przeznacza się wpływy uzyskane ze składek członków wspie-

rających od 1 stycznia 1932 r., i innych wpływów. Sprawę ułożenia regulaminu stypendjalnego powierza się Zarządowi w terminie do ferji wielkanocnych. Wniosek ten przyjęto przez aklamację wśród długotrwałych oklasków.

Nowy Zarząd Koła ukonstytuował się następująco: Prezes — kol. Waszkiewicz Juljan; w.-prezesi: Michalski i Leparski Zygmunt; sekretarz — Broda Bolesław; zast. sekretarza — Kulwieciówna Irena. Kierownik Sekcji Naukowej — Liro Zofja; kier. Sekcji Wydawniczej — Czerwiecki Bronisław; Kier. Sekcji Towarzyskiej — Nikonorow Maksym; kier. Sekcji Pośred. Pracy — Szcześniowski Antoni; kier. Sekcji Samopomocy — Swedowski Bolesław; Skarbu — Danielecki Wiesław; Bibljoteki — Śliwowski Stanisław; kier. Sklepu — Staniszewski Stanisław.

CHOROBY WENERYCZNE W MIASTACH POLSKICH. Nie posiadamy dotąd w kraju ani jednej wielkiej organizacji społecznej do walki z chorobami wenerycznemi, aczkolwiek na odcinku walki z gruźlicą zdołano pokryć kraj siecią organizacyj przeciwgruźliczych, jako to: przychodni dla gruźlików, ambulatorjów, sanatorjów. Tymczasem, jak stwierdza p. E. Rosset, znany statystyk społeczny w wydanej obecnie pracy p. t. „Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi", częstość zapadnięć na choroby weneryczne wśród ludności naszych wielkich miast odpowiada naogół normie szerzenia się zarazy wenerycznej w wielkich miastach niemieckich, gdzie rok rocznie zapada na choroby weneryczne 3% ludności. Wyjątek pod tym względem stanowi Łódź, gdzie według obliczeń wspomnianego wyżej autora, ulega zarażeniu w ciągu roku aż 4% mieszkańców.

Rozpowszechnienie chorób wenerycznych wśród naszej ludności miejskiej jest dziedzictwem zarówno wielkiej wojny, jak i inwazji bolszewickiej, a dalej rezultatem chronicznego bezrobocia wśród robotnic fabrycznych i służby domowej. Są to czynniki bardzo silnie oddziaływające na liczne wzmocnienie kadrów prostytucji, a tem samem i chorych wenerycznych. Dr. Rosset przytacza niesłychanie ciekawy fakt wpływu wojny na zdrowotność całej grupy ludności. Huculi, zamieszkujący tereny górskie na Podkarpaciu, zdradzają wyraźnie cechy degeneracji, wywołanej zarazą syfilityczną. Jest to skutek przemarszów armji rosyjskiej w r. 1848, która w drodze na Węgry przeszła przez Huculszczyznę i tutaj, podczas dłuższego postoju, rozpowszechniła zarazę.

W Polsce przeprowadzony został po wojnie spis chorych wenerycznych na terenach b. królestwa kongresowego, okupowanych przez armję niemiecką i austrjacką. Spis ten wykazał na obszarze zamieszkałym przez 10 miljonów ludności około 400.000 chorych wenerycznych, znajdujących się pod opieką lekarską, co stanowiło 4% lunośći.

Następny spis przeprowadzono w r. 1919. Tym razem objęto już spisem cały prawie obszar Rzeczypospolitej, liczący podówczas około 25 miljonów mieszkańców. Spis ten ujawnił 1.100.000 chorych, co wynosiło 4,4% w stosunku do ogółu ludności. Pomimo tych groźnych cyfr, nie podjęto dotąd planowej akcji, mającej na celu zapobieżenie skutkom zarazy wenerycznej.

Brak odpowiedniej instytucji o szerokim zakresie działania daje się odczuwać w dziedzinie walki z chorobami wenerycznemi w kraju, czego dowodem rosnąca liczba chorych. Tak np. w Łódzkiej Kasie Chorych udzielono porad chorym wenerycznie 121.011 w 1926 r., 163.029 w 1927 r., 182.519 w 1928 r., 192.422 w 1929 r. (*„Wiadomości Kas Chorych", Nr. 19*).

SZKOŁY ZAWODOWE PIELĘGNIAREK I HIGJENISTEK W POLSCE. W Polsce jest 5 szkół zawodowych pielęgniarek i higjenistek, a mianowicie: szkoła przy Szpitalu Starozakonnych na Czystem w Warszawie, Szkoła Polskiego Czerw. Krzyża w Warszawie, ul. Smolna 6, Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa w Warszawie przy ul. Koszykowej 78, Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa w Poznaniu przy ul. Grottgera 5, wreszcie Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek w Krakowie, będąca studjum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystkie te szkoły mają przynajmniej 2-letni kurs, połączone są z internatem, a na czele stoją dyrektorki, będące dyplomowanemi pielęgniarkami, praktyka zaś tak w szpitalu, jak w pracy społecznej, odbywa się pod kierunkiem dyplomowanych pielęgniarek. Cenzus naukowy wymagany od uczenic: 6 klas gimnazjalnych jako minimum.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki Poleski (Wydział Zdrowia Publicznego) w Brześciu n/B. niniejszem ogłasza konkurs na utworzenie drugiej apteki w mieście Dawidgródku, powiatu stolińskiego, w północnej części, poczynając od Rynku.

Koncesja będzie udzielona na zasadzie rosyjskiej ustawy lekarskiej wyd. 1905 r. oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 10 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 411). Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winien w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 8 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204 z dn. 16.VI 1931 r.).

Za Wojewodę
Inspektor Farmaceutyczny
(—) *Marcinkowski.*

KOMUNIKAT ODDZ. WARSZAW. Z. Z. F. P.

Zarząd Z. Z. F. P. niniejszym uprzejmie zaprasza Sz. Koleżanki i Kolegów na zabawę taneczną, która odbędzie się w dn. 30.I b. r. Początek o godz. 11 wieczór. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Karty wstępu można otrzymywać w Sekretarjacie Związku lub u delegatów aptek do dn. 25.I włącznie.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 Telefon 323-18. Konto czekowe P.K.O. 8491.

OGŁOSZENIA: I str. okł.: ½ — 120 zł., ¼ — 75 zł., ⅛ — 45 zł. IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — 200 zł., ½ — 120 zł., ¼ — 65 zł., ⅛ — 40 zł. Przed tekstem: 1/1 — 180 zł. ½ — 100 zł., ¼ — 60 zł., ⅛ — 35 zł. Za tekstem: 1/1 — 150 zł., ½ — 80 zł., ¼ — 45 zł., ⅛ — 25 zł. Drobne ogłoszenia — słowo 20 gr.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.